

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

14 grudzień 2015 rok

Kard. Gerhard Ludwig Müller
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Droga Eminencjo, Boski Odkupiciel i Zbawiciel w sposób okrutny został umęczony i zabity przez naród wybrany, a następnie zmartwychwstał, a wszystko to uczynił dla nas z woli Ojca Przedwiecznego i spełnił Dzieło Swe do samego końca, więc ja córka Jego urodziłam się w takich czasach, że muszę dać prawdę o Nim poprzez swoje odwieczne powołanie, dlatego też piszę ponownie do Waszej Eminencji, aby był już wszczęty proces badawczy nadprzyrodzonej misji mej, bo tego wymaga ode mnie mój Niebieski Pan, także Dzieło Jego, które prowadzę w Nim muszę również spełnić do samego końca, jak On spełnił Swe.

Na ma dla mnie nic droższego na tym zniewolonym świecie nad wolę Bożą i ufam, że Boski Oblubieniec nie pozwoli mi w tym uczuciu osłabnąć i będzie mnie podtrzymywał do końca życia mego (Aniela Godecka), także w Ukochanym nie spodziewam się, że kiedykolwiek będę wolna od walki w Imię Jego, tym bardziej, że z wielkiej miłości do Niego pełnię umiłowaną wolę Jego i wszystko też zniosę dla Niego, aby we wszystkim zadowolić tylko Jego oraz Matkę Jego, Maryję.

Jako duchowa córka Kapłana Niebieskiego jestem nad wyraz zapalona miłością Jego, także żadne poświęcenia, choćby największe wraz z utratą życia są niczym, bo tam, gdzie jest miłość, nie może być trudu, a jeżeli jest trud, to go miłuje się, jak to wiedzą wszystkie oddane owce Panu naszemu, i o czy też piszą na ten temat wszyscy Mistycy, a ponieważ zdaję sobie sprawę z tego, że sprawy Boże nie od razu dochodzą do skutku, w związku z czym pokornie i z wielką cierpliwością pozwalam mówić i działać Stwórcy poprzez mnie do całej ludzkości mając cały czas wielkie staranie o Dzieło Jego, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą.

Tak jak zbawienie świata przyszło przez niesamowite cierpienie, tak i każde Dzieło Nieśmiertelnego musi przejść przez niewyrażalny tygiel cierpienia, aby wszyscy wiedzieli, że to jest Dzieło tylko i wyłącznie Zmartwychwstałego, także na tej ziemi wygnania rozpięta na zbawczym Krzyżu Chrystusowym nie dziwi mnie walka z ustawicznymi przeciwnościami, które są nic nie warte w porównaniu z przyszłą Chwałą Pana naszego. Ukrzyżowany nigdy nie skarżył się na krzyżowników, lecz im błogosławił, tak i ja błogosławię tę ciszę od Waszej Eminencji na duchowe przesyłki me, bo przecież Dzieło Wszechmocnego jest nad wyraz trudne, i aby ono było zatwierdzone przez Kościół, to muszę je dobrze obronić, a ponieważ moje duchowe książki nie są czytane, dlatego też zmuszona jestem bronić je

za pomocą listów, które wysyłałam i wysyłam do duchowieństwa, bo przecież nie szukam tutaj zadowolenia swego, ale jedyne zadowolenia Bożego.

Trzeba o tym wiedzieć, że " najlepsza modlitwa - zgadzanie się z wolą Bożą, najlepsza pokuta - ciche poddanie się woli Bożej, najlepsza miłość - wierne spełnianie woli Bożej " (Święta Urszula Ledóchowska), także w moim głębokim, mistycznym życiu jestem niezłomną uczennicą miłosiernego Pasterza Niebieskiego, która niestrudzenie dąży do wypełnienia woli Jego, dlatego też poświęciłam się całkowicie Ukochanemu, aby stanowić w Nim nierozdzielalną jedność (J 17, 21) w Jego odwiecznym źródle pokoju i miłości. Pragnę żyć jedynie w świetle Ojca Przedwiecznego, który Samym Sobą oświeca każdego człowieka, i przemieniona przez Ducha Świętego kontempluję bolesną mękę Ukrzyżowanego, jak i wszystkie tajemnice Jego, które zostały objawione w prawdach Ewangelii Jego.

Jako dusza wybrana z wielu powołanych już dawno nie mam woli swej, także wola Boża króluje w sercu moim, jak i w duszy mej czyli we mnie, i skoro przebywam z Ukochanym, co jest największym skarbem, to wiadomo, że mam niezmiernie ułatwione życie, bo przecież w Nim wszystko jest łatwe. W moim odwiecznym powołaniu kieruje i niesie mnie łaska Tójjedynego Boga, także poddałam się jej wpływowi, i dzięki temu dusza moja nie reaguje już na udręki i niezadowolenia, a ja również nie myślę o wadach swych, ani też nie pogrążam się w smutku, kiedy napotykam przeciwności, bo przecież pogrążona jestem w Oblubieńcu swym. Tak szczerze mówiąc **Dzieło Boże**, które prowadzę jest ponad siły me i nikt mi w tym nie zaprzeczy, bo przecież wiadomo, że jestem nędzą i nicością, i sama z siebie nic bym nie uczyniła przy swojej bezsilności do niepojętych tajemnic Pana naszego, bo w zmysłowych ciemnościach diabeł sprzysięga się przeciwko nam, także przeżywamy jedynie wiele męk, lęków i bojaźni, które są równoznaczne z mękami piekielnymi. Mimo, że jestem nicością nad nicościami, ale nicość i nędza ma, a przede wszystkim grzechy me nie zniechęciły Trójcy Świętej do łaskawego spojrzenia na mnie i wybrania duszy mej do tak wielkiej nadprzyrodzonej misji, która jest skierowana do wszystkich owiec Bożych, które obrażają Pana naszego myślami nieczystymi czy też śmiercionośnymi czynami.

Z pomocą miłosiernego **Oblubieńca Niebieskiego** odpowiedziałam na wezwanie czasu i odcięłam się od świata, aby w heroicznej modlitwie i pokucie przekazywać wszystko to, co dzieje się z duszami po przekroczeniu progu śmiertelnego na podstawie przeżyć duszy mej, która w Bogu opuszcza ciało podczas mistycznych nocy w połączeniu z moją drogą świętości. Nie można lekko czy też bezmyślnie traktować ważnych spraw Bożych, dlatego też w moim odwiecznym powołaniu znajduje się duża dokumentacja, która ciągle jest uzupełniona nowymi faktami, bo przecież moje mistyczne książki muszą być bardzo wnikliwie sprawdzone pod względem teologicznym, w których ma jaśnieć moc Boża, także wszystko muszę napisać i dopracować za życia swego, aby nikt nie posądził mnie o rzekomą nadprzyrodzoną misję, którą niby prowadzę w Imię Boże.

Miłosierne łaski Przewodnika Niebieskiego wprowadziły niegodną duszę moją

w niepojęte i wspaniałomyślne sfery Jego, które znajdują się poza naszą zmysłowością i są wprost nie do przyjęcia przez zwykłych i grzesznych śmiertelników. Dusza moja niezmiernie ceni sobie dary Boże, którymi jest tak często obdarowywana przez Boskiego Oblubieńca i nie może wprost nadziękować się Jemu za tak wiele łaskowości ze strony Jego, który odwiecznie wybrał ją do tak wielkich godów Swych, mimo, że ona niczym nie zasłużyła sobie. Wszechpotężny **Stwórca** całego Wszechświata nieprzerwanie obmywa duszę moją z jej grzechów i czyni ją godną widoku Swego, aby ona mogła już tutaj na tej grzesznej ziemi kosztować tę niepojętą słodkość i pojmować mądrość Jego oraz, żebym mogła tę niewielką namiastkę tajemnic Jego przekazać potomnym mimo, że ona jest nieopisywalna, bo przecież nie mieści się w formach.

W głębokiej pokorze dusza moja zanurza się w Panu swym, któremu zawierzyła we wszystkim, także ona jest w drodze do Ukochanego, który jest jedynym źródłem jej siły, dlatego też nie zważam na swoje dolegliwości, ani też na przeciwności, bo mocą Chrystusa poprzez Różę Mistyczną, Maryję wypełnię wolę Jego względem duszy mej na wiekiustą Chwałę Niebios.

Najbardziej cenię sobie samotność i obcowanie z Bogiem, i zawsze od stworzeń wracam do siebie, gdzie wewnątrz duszy mej czeka na mnie Jedyny Oblubieniec Niebieski, który uczy mnie Mądrości Swej, i z którym coraz bardziej jednoczę się. Posłusznie słucham tylko głosu Boga i za przyczyną Ducha Świętego weszłam w głębię Krzyża, aby mieć pełny udział w misterium Chwalebego Krzyża Zmartwychwstałego Jezusa. Jeśli chcę być pierwsza, to muszę być ostatnia we wszystkim i sługą wszystkich (Mk 9, 35), a poza tym mam patrzeć na prawdę Bożą z wielką miłością, i życie moje składać się ma z jednej myśli, jednej miłości, miłości Bożej.

Kapłan Niebieski zanim posłał mnie między wilki doczesnego świata, to najpierw pobłogosławił mnie, a następnie nieprzerwanie koronował mnie przede wszystkim poprzez cierpienia duchowe, aby dusza moja wypalona w tyglu cierpienia i miłości Jego nabrała cech Jego, i abym była jak najlepiej przygotowana do duchowego Dzieła Jego. Wszechmocny broni Dzieła Swego, które prowadzę z woli Jego, także nie zważam na przemijające cierpienia i porażki, i walczyć będę aż do ostatniego tchu, aby wypełnić swoje odwieczne powołanie, w którym jedynie mogę spełnić się. Każdy kolejny dzień zbliża mnie coraz bardziej do brzegu wiecznej szczęśliwości, dlatego też dziękuję Boskiemu Oblubieńcowi, że po tak wielu trudach w końcu dokonał On całkowitej przemiany we mnie, że w obecnej dobie czasu dusza moja jako oblubienica Jego może w łaskach Jego kosztować miłości Jego, która jest zupełnie obca dla tego zdeformowanego przez grzechy świata.

W niepojętym Majestacie Najwyższego duchowe ogniste gromy, które spadają na duszę czy też na głowę mą mają moc leczniczą, bo przecież one przemieniają duszę mą w Ukochanego, także ona zalana całym Umiłowaniem pogrążona jest tylko w Nim. Na swojej drodze świętości oparta jestem wewnątrz jedynie na Oblubieńcu swym, który w każdym momencie jest ze mną i czyni ze mną, jak i z duszą moją wszystko to, co Mu

podoba się, także duch mój zawsze jest rozradowany w Panu swym. Rozpalona miłością do Wszechpotężnego w posłuszeństwie i pokorze przechodzę czas próby i doświadczeń w tym doczesnym pielgrzymowaniu, aby w wiecznej szczęśliwości dusza moja mogła zatopić się w Panu swym.

Słowo Wcielone, które duszę mą pociągnęło do wyższego, wielowymiarowego świata odsłania jej tajemnice Swe i to do samej ich głębi, gdy podczas snu ona opuści w Nim ciało, także wówczas ona przeobrażona w Niego wchłania niepojętości Jego miłością Jego. Tak na marginesie dodam, że w takich niepojętościach niewidzialnego świata, gdy dusza ma lewituje w Panu swym, to ona rozpalona miłością Jego swobodnie zachowuje się w wiekuistych prawdach Jego, natomiast, gdy kiedyś miałam wizje cielesne, o których już pisałam, to sytuacja była diametralnie inna, bo w tego typu łaskach, kiedy byłam porażona światłem Najwyższego, to jedynie dzięki łasce Bożej ledwo przetrzymałam te nadprzyrodzoności, które w sposób widzialny wkroczyły w moją doczesność.

W zjednoczeniu z Umiłowanym dusza moja jest niewyraźalnie swobodna i wolna, bo przecież ona przebywa w najczystszej miłości Pana swego, który jest drogą i prawdą żywota wiecznego, co mamy zapewnione to w Piśmie Świętym.

Dusza moja jest oblubienicą **Boskiego Oblubieńca**, który dosyć często zalewa ją niepojętą radością i miłością Swą, że nie sposób opisać to, dlatego też, gdy ona przebywa w źródle miłosierdzia Jego w ciele czy też poza ciałem, to staram się z pomocą Gwiazdy Morza, Maryi, która nic nie odmawia mi, przekazać to wszystko w Panu swym dla wszystkich pokoleń, aby ludzkość wiedziała, co przeżywają dusze, gdy w całej pełni zatrać się w miłości Wszechmocnego. Bez granic oddana jestem Dziełu Bożemu, które odwieczne było przeznaczone na duszę mą, także za nie oddałabym życie i jestem nad wyraz szczęśliwa w Oblubieńcu swym, gdy właśnie piszę w Imię Jego, bo gdy nie piszę, to również odczuwam obecność Pana swego, ale w nieco mniejszym natężeniu, tak jakby moc Jego była nieco słabsza, co jest zrozumiałe, że więcej mocy i światła Jego potrzebuję przy przekazywaniu niepojętych spraw Jego.

Kapłan Niebieski, który bezpośrednio kieruje mną poprzez właśnie fizyczne czy też duchowe cierpienia, przeciwności i najprzeróżniejsze prześladowania przygotował duszę moją, że w końcu stała się ona ofiarą całopalną i z każdą chwilą staje się doskonalsza, także duch mój hartuje się w cnotach Jego. W cierpieniach czy też w pomyślnościach zawsze otrzymuję dużo światła od Pana swego, z którym nieprzerwanie łączę się i z wielką radością wielbię Go, bo przecież On jest dla duszy mej i serca mego jedyną miłością i odpocznieniem.

✚ **Boski Nauczyciel** najlepiej wie, co leży mi na sercu i na duszy, także dzięki odwadze i sile Jego z jak największą szczerością pełnię wszystko to, co On żąda ode mnie, dlatego też nie spocznę dopóki nie rozpocznie się proces badawczy Dzieła Jego w Kongregacji Nauki Wiary, aby prawda wiekuista mogła zwyciężyć w Nim. Łaska Boża nieustannie wspiera

mnie, także dusza ma jest pełna Pana swego, a to, że zdrowie trochę mi szwankuje, to absolutnie nie ma najmniejszego znaczenia, bo przecież swoje odwieczne powołanie realizuję w duchu miłości ducha duszy mej, który jest przesiąknięty Duchem Świętym, i z pomocą Jego mogę z łatwością przekazywać głębię bezdennego oceanu miłosierdzia Pana naszego, które rozprzestrzenione jest w całym Wszechświecie. W godzinach łaski Umiłowanego, kiedy jestem przeistoczona miłością Jego rozważam dobrodziejstwa Jego, i te przebłogie chwile odpoczynienia w Nim dają mi siłę Jego do walki w Imię Jego, która na wskroś przepojona jest jedynie miłością Jego, dlatego też wszystko wykonuję z jak największą stanowczością i starannością dla Niego.

Na swojej drodze świętości jestem posłuszna tylko Oblubieńcowi swemu, który poprzez nieprzerwane łaski Swe wprowadził duszę mą w niezgłębione zamiary Swe, także niejednokrotnie ona przebywała w Nim w przepaści grzechów ludzkich, jak i w przepaści miłości Jego, dlatego też rozpalona miłością Jego żyje ona w ściślejszej zażyłości jedynie tylko z Nim. W swojej nadprzyrodzonej misji liczę tylko na Boskiego Oblubieńca, i wiem, że dobrnę szczęśliwie do wyznaczonej odwiecznej mety, bo przecież Ukochany uczynił mnie zdolną do wykonywania Dzieła Swego, także On daje mi moc Swą do walki, i w walce tego doczesnego świata w szczególny sposób broni mnie, a poza tym poucza mnie wewnętrznie, co mam czynić, także jak widać pełnienie woli Bożej, które jest jedynym celem, aby dusza została zbawiona, jest niezwykle łatwe w Panu naszym.

Według wszystkich Mistyków i Mistyczek, którzy byli jednocześnie Świętymi, i co samo to doświadczyłam, że im bliżej szczytu mistycznej Góry Doskonałości, to tym idzie się coraz lżej i pisze się też z łatwością w Imię Oblubieńca Niebieskiego, i już w takim stadium dojrzałości duchowej dusze kierują się jedynie miłością, mądrością i dobrocią, a poza tym bezgranicznie ufają, że nieskończone miłosierdzie Pana naszego doprowadzi ich dusze do niepojętej mądrości i piękności Ojczyzny Jego.

Moje pisanie jest a d o r a c j ą **Najświętszego**, który jest Opoką całej ludzkości, dlatego też w pokorze, miłości i prawdzie przekazuję swoje mistyczne życie na tle obecnej epoki, w której przyszło mi żyć, gdzie decydenci bezprawia skrywają prawdę, manipulują społeczeństwem, jak i pozorują bezpieczeństwo narodów oraz jawnie rezygnują z wolności Bożej. Jestem mocna w Chrystusie z woli którego zaangażowałam się w sprawy Kościoła i świata, dlatego też jako mistyczna córka Jego zawsze słucham tylko Jego, także zawsze dążę do tego, co jest w Niebie. Święty i nieśmiertelny Najświętszy tak bardzo ubogaca moje szare, ziemskie życie, że dusza ma nie może doczekać się tej chwili, kiedy będzie wyzwolona z więzów śmierci, aby móc przebywać już na całą wieczność w Źródle Wody Życia Wiecznego. Ojciec Niebieski napełnia duszę mą obecnością i miłością Swą, także ona czuje się jakby była w Przedsionku Nieba, ale przecież, gdy ona jest w ciele, to ona nie może poić się bez przerwy odrobiną wiecznej szczęśliwości Jego, bo to jest dla niej za mało, dlatego też ona usilnie prosi Go, aby On ulitował się nad jej tęsknotą za Nim i zabrał ją już do Siebie, ale na całą wieczność. Dusza moja podczas snu dosyć często opuszcza ciało w Panu swym, także ona w zaświatach Najwyższego poznaje tajemnice

Jego i raduje się z tej duchowej, wiekuiestej szczęśliwości, a gdy ona powraca do ciała swego, to te powroty dobijają ją, bo ona ma już dosyć tej fikcyjnej rzeczywistości, gdzie ludzie słuchają jedynie innowierców i żyją w niewoli grzechów oraz dążą do tego co na ziemi.

Jako duchowa córka Mistra Niebieskiego przebywam na pograniczu dwóch przeciwstawnych światów, gdzie w jedynym zmysłowym świecie, wszystko to co jest duchowe jest niewidzialne dla naszego umysłu, i dlatego też tak bardzo odrzucane jest przez faryzeuszy Pana naszego, którzy żyją jedynie według rozpustnego katalogu swego, który pragną narzucić wszystkim owcom Bożym, natomiast w drugim duchowym świecie właśnie te niepojętości niewidzialne są widzialne dla duszy mej szczególnie wtedy, gdy we śnie na czas określony ona opuści w Panu swym swoją tymczasową cielesną powłokę, i przebywa w bezkresie i bezczasowej wieczności Jego. W pokorze i czystości realizują swoje umiłowane powołanie, które przecież zawarte jest w Ukochanym i ono zawsze pozwala mi obcować tylko z Nim, także wraz z dojrzwaniem duszy mej w Duchu Świętym przez Pana naszego, również dojrzewa owoc duchowego Dzieła Jego, które prowadzę w Nim.

Dusza ma dosyć często żyje w odwiecznym, niewyczerpanym źródle Boskiego Odkupiciela w pełni światła Jego, także ona jest przyłgnięta do Niego i do Kościoła Jego, dlatego też wewnętrznie wyciszona w milczeniu słucham Najświętszego z wielkim zaangażowaniem i głębokim oddaniem wypełniając testament Jego względem duszy swej, i obecnie pod wpływem Ducha Świętego podam jedną przebłągą łaskę, która dosięgła duszę mą **29 września 2013 roku**, co oczywiście jest ona udokumentowana w moich mistycznych książkach napisanych w Chrystusie, a mianowicie: we śnie dusza ma opuściła w Bogu czasoprzestrzeń i znalazła się w Niebie na wprost Umiłowanego próbując odrobinę pełnię wiecznego życia Jego, i ta transcendentna i święta moc Jego napełniła ją niewysłowioną słodyczą, ale w tej niepojętej radości wiedziała ona, że jest tutaj jedynie krótkotrwale, bo jeszcze nie wypełniła się pełnia Wszechmocnego, aby została ona tutaj na wieczność. W tych najgłębszych sferach Nieba Boski Oblubieniec tak czule patrzył na nią i był radosny, że działa duchowa strona internetowa Dzieła Jego, i rzekł jej jeszcze parę zdań, ale strzępów nie będą przekazywała, które zostały przekazane do pamięci mej, bo jak podawać to jedynie same pewniki.

Wszystko to, co wykonuję jest Dziełem Łaski, darem Ducha Świętego i 3 - ech z 7 - miu Archaniołów (Michał, Gabriel i Rafael), którzy są mi bardzo pomocni w dążeniu do wypełnienia woli Bożej wśród tylu niebezpieczeństw ziemskiej wędrówki, i raduję się w Boskim Odkupicielu, że jestem zdana jedynie tylko na Niego, a gdy spowiadam się u obojętnie którego kapłana, to jedynie wyznaję grzechy nic nie mówiąc o nadprzyrodzonej misji swej, ani też o moim duchowym życiu, także moja spowiedź trwa maksymalnie 3 - 4 minuty, także przestrzegam bardzo przemądrych słów Księdza Stanisława Miłkowskiego, które zacytuję: **“ Ze spowiednikami nie wdawaj się zbytnio w dysputy i idź do najprostszego, wyznaj jak rozumiesz swe winy, proś o rozgrzeszenie. Resztę - obcu z Chrystusem. On ci wszystko rozjaśni, bo cię miłuje miłością wieczną. ”** Ojciec Niebieski tak zaplanował moją nadprzyrodzoną misję, że w całej pełni mam się opierać na Nim, a nie

na niejednokrotnie niedoświadczonych i niedouczonech kapłanach, którzy nie znając ani sprawy, ani też wnętrza człowieka mogą palnąć mu dosadne kłamstwo, co parę razy doświadczyłam już tego w życiu swym, także opierając się na krzywdzących i niesprawiedliwych sądach, które są pozornymi sądami, opartymi na złości i podłości ludzkiej można wejść jedynie tylko na drogę zatracenia (Władysław Kluz).

W Dziele Bożym, które prowadzę działam przez Boga i nie zbłądę, bo wszystko przekazuję w powiązaniu z Eucharystią, a ponadto, co ja mam czynić w Imię Króla Bożego ?, to zawsze natchnie mnie Duch Święty czy też podpowie mi Sam Mistrz Niebieski słodkim głosem Swym w samej twierdzy duszy mej, tak jak i obecnie, że robię już ostatnią korektę moich duchowych wypisek, aby wszystko dokończyć, co do każdej litery Słowa Pana naszego, dlatego też z całą pewnością wiem w Bogu, że przyjdzie zmartwychwstanie Dzieła Bożego, także przeżyję liturgię życia swego w tajemnicy zmartwychwstania.

Pan mój pod duchowym płaszczem Swym uwrażliwił mnie na bliźniego, dlatego też z ufnością pracuję w winnicy Jego z dala od ludzi skalanych miłością własną, aby w pełni czasów wydać nadprzyrodzony owoc Jego, który zawstydzi cały zdeprawowany świat, który poi się zgniliznami i obrzydliwościami lewicowo - liberalnych popleczników zła. Wiem jedno, że bez pomocy Pana mego nic nie zrobię w tym tak wielkim Dziele Jego, gdzie największe autorytety kościelne wraz z Waszą Szanowną Eminencją zachowują się biernie przy ilości tak wielu nadesłanych duchowych książek i listów napisanych przeze mnie w Chrystusie.

“ Duch Święty jest sprawcą wszystkich łask, jest bowiem PIERWSZYM DAREM w którym wszystkie dary otrzymujemy darmo. To zaś, że natura ludzka została przyjęta do jedności Osoby Boskiej, było dziełem ponadobfitej łaski ” (Święty Tomasz z Akwinu), dlatego też w Duchu Świętym dusza ma otrzymuje tak wiele łask Bożych, które są nad wyraz trudne i nie do przyjęcia dla zwykłych śmiertelników, którzy żyją jedynie tym, co zniszczalne, także żyjąc w duchu tego zniewolonego świata upajają się oni barbarzyńskimi prawami na czele z mordowaniem nienarodzonych dzieci, in vitro, małżeństwami czy też związkami tej samej płci, czy też nawet zmianą płci, w związku z czym przed takimi odczepieńcami nie ma co otwierać sekretów wiary, bo zabiją człowieka, a w najlepszym wypadku zakrzyczą, wyśmieją czy też sponiewierają.

“ Życie mistyczne polega na zjednoczeniu człowieka z Bogiem przez miłość. Do tego zjednoczenia prowadzi długa droga rozwoju duchowego, który jest możliwy dzięki łasce chrztu i bierzmowania. Kolejnymi etapami rozwoju duchowego są **3 drogi**: właśnie droga oczyszczenia, oświecenia i udoskonalenia ” (Mieczysław Gogacz), a ponieważ od samego początku mej drogi krzyżowej prowadzona jestem w Bogu w prawdzie Jego, także trzymając się dzieł Świętego Jana od Krzyża zrozumiałam w Boskim Oblubieńcu mym, że dusza ma przeszła przez wszystkie stadia nocy ciemnej wiary, jak i ducha, i z miłością i odwagą mogę powiedzieć do Boskiego Pana mego: “ Dusza ma Tobą zajęta jedynie. Całe moje jestestwo Twa służba pochłania ! Nie strzegę już stada. I nie mam innego starania.

Zajęciem moim jest słodycz kochania ” (Święty Jan od Krzyża). Z całym oddaniem wypełniam wolę Ojca Niebieskiego, któremu nikt nie sprzeciwi się i wszystko spełni się zgodnie z odwiecznymi zamiarami Jego w stosunku do duchowego Dzieła Jego, gdzie On jest Autorem Jego, a ja jedynie nieudolnym narzędziem w Świętych Rękach Jego.

Na mej drodze doskonałości, na której jestem niejednokrotnie w nad wyraz ścisłym zjednoczeniu z Boskim Mistrzem, który tak bardzo ubogaca moje mistyczne życie łaskami Swymi, mam tylko jedno pragnienie, które jest również pragnieniem Umiłowanego, że pragnę w całej pełni wypełnić wolę Jego, także zawsze dostosowuję się do zarządzeń odwiecznej mądrości Jego, bo przecież tylko jego plany liczą się w tym sodomistycznym świecie nasiąkniętym genderyzmem, neopogaństwem, ateizmem i nad wyraz zbrodniczymi ustawami, co wszystko to woła o pomstę do Nieba.

“ Wola Boga natchnęła Abrahama, ojca wierzących, powołała Mojżesza, pokierowała Dawidem, przygotowała Maryję, wspomagała Józefa, sprawiła, że Chrystus stał się człowiekiem i zażądała Jego ofiary, dała początek Kościołowi. Również wola Boga będzie prowadzić dalej, aż do skończenia czasów Dzieła Odkupienia ” (Carlo Carretto), także z miłością wykonuję wolę Stwórcy, która na pewno jest zaskoczeniem dla całej Stolicy Apostolskiej na czele z Waszą Eminencją, która myślała, że poprzez ciszę na duchowe przesyki me, zniechęci mnie na dobre, ale tak naprawdę, to ja w Chrystusie rozkręciłam się na dobre i będę pisała dotąd aż w końcu będzie otworzony przewód badawczy nadprzyrodzonej misji mej w Kongregcji Nauki Wiary.

S z a n o w n a E m i n e n c j o, tak jak ja, tak i Wasza Eminencja dobrze wie, że bez mej strony internetowej, na której umieszczone są listy między innymi i do Waszej Eminencji, nie pobudziłam Waszej Eminencji do działania, a tak jest nadzieja, że przy nagłośnieniu ze wstydu w końcu Wasza Eminencja zacznie traktować poważnie duchowe Dzieło Stwórcy, które prowadzę w Nim, a nawet jakbym nie doczekała się żadnego odzewu, to jak to przemądrze powiedział Papież Franciszek na jednej ze swoich homilii, że każdy urząd w Kościele powinien wygasać, i nie ma w Kościele dożywoć przywódców, także wszystko zostawiam to Panu naszemu, który wielokrotnie rzekł mi, żebym pisała do samej śmierci swej, że nawet sobie przedtem nie wyobrażałam, ani też nie śniło mi się to, że aż tyle będę pisała w Boskim Oblubieńcu mym.

Nieśmiertelny, który żyje w każdym z nas ubogaca i przemienia duszę moją, aby przyobleczona w siłę, mądrość i blask Jego świadczyła ona o nieskończonym miłosierdziu Jego aż po wsze nieskończone czasy. Dusza ma w twierdzy swej obcuje sam na Sam ze Słowem Wcielonym, który coraz bardziej wtajemnicza ją w tajemne niepojętości Swe, dlatego też ona tak bardzo pragnie opuścić to doczesne pielgrzymowanie, gdzie bezbożnicy tego świata zachłystują się nieprawościami tej przemijalności. Mimo, że dusza ma tak bardzo doświadcza w sobie Boga i pojmuje nieco z tego nieskończonego i niewypowiedzianego bogactwa Jego, to coraz mniej mogę o tym wszystkim mówić, bo przecież jest to najintymniejsza sprawa między duszą mą a Stwórcę, o czym to też pisała między innymi wielka Mistyczka

Angela z Foligno, i obecnie zacytuję jej jedno zdanie: " Duszę trwającą przed Bogiem otaczają Jego ciemności. Dusza nie może zupełnie nic powiedzieć, ponieważ nie ma takiego słowa, którym by mogła to wszystko wyrazić i opisać. Co więcej, nie ma takiej myśli ani umysłu, które mogłyby to ogarnąć, tak bowiem dalece znajduje się to ponad wszystkim; tak jest z Bogiem, którego natury nie da wytłumaczyć się, uciekając się do jakichkolwiek porównań. "

Z woli Kapłana Niebieskiego za sprawą błogosławionej mej krzywdy moralnej sprzed 30 lat z 9. 10. 1985 r. zadanej mi przez pseudonaukowców z Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej ze Szczecina, a podtrzymanej przez naukową sitwę z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy i Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów z Warszawy, dotyczącej bezprawnego nie nadania mi stopnia doktora po obronionej pracy doktorskiej, o czym już wcześniej pisałam, świat został ukrzyżowany we mnie, a poza tym zostałam ukrzyżowana w świecie i dla świata, co jednocześnie są to etapy modlitwy adoracyjnej (Mieczysław Gogacz), także dzięki temu w jedności mistycznej w pokoju i mądrości Najświętszego dusza ma mogła wejść w niepojęte, nadnaturalne tajemnice Królestwa Niebieskiego, które nie mieszczą się w żadne formy i pojęcia.

Zacietrzewieni pseudonaukowcy z którymi miałam do czynienia na mej drodze doskonałości mimo, że byli i są złymi ludźmi, ale Wszechmocny użył ich do spełnienia woli Swej wg. postanowienia odwiecznego testamentu Swego, abym mogła otrzymać wewnętrzną, cierniową koronę i wewnętrzne stygmaty, i jako umiłowana córka Jego na Świętym Krzyżu Jego wydała nadprzyrodzony owoc Jego pod postacią duchowego Dzieła, który skierowany jest dla całej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń. Owoce moich krzywd, cierpień, oschłości czy też najprzeróżniejszych doświadczeń są już widoczne, a najbardziej będą widoczne po śmierci mej, także nie szczędzę wysiłku na swojej drodze doskonałości, bo wiem, że poprzez pełnienie tak wielkiego Dzieła Wszechpotężnego pomagam wielu, wielu duszom, które odrodzone w Panu naszym będą ustawicznie podążać za Nim.

Dzięki łasce i miłosierdziu Pana naszego znajduję się w Świętych Ramionach Jego, a skoro On pragnie uczynić duszę mą uczestnikiem Swojego wiecznego życia i niepojętej wiekuistej szczęśliwości Swej, dlatego też tak bardzo tulę Krzyż Jego do serca i duszy swej, który jest przecież k l u c z e m do wszystkich odwiecznych zamysłów Jego, w którym znajduje się pełne objawienie miłości Jego do nas (Święty Jan Paweł II - gi). Jako świadek Bożej mądrości i miłości poprzez pisanie w Boskim Oblubieńcu odrobinę koję tęsknotę za Nim, a ponieważ Ukochany światłem Swym przewodzi duszy mej w ciemnej nocy ducha, także niejednokrotnie w najgłębszym i najdoskonalszym doświadczeniu duchowym doznaje ona moc nadprzyrodzonej słodyczy, która przecież pochodzi z najczystszej miłości Pana naszego, który z miłości do nas odkupił nas przez męczeństwo Krzyża Swego.

Na tym zdestabilizowanym, totalitarnym świecie, gdzie człowiek nieprawdy gotuje tylko zło (Prz 16, 27) i topi się w burzliwej topieli grzechów, odważnie i godnie cierpię w Panu swym, który dał mi łaskę Swą, że urzeczywistnią się wszystkie zamiary Jego

względem duszy mej. Poprzez Dzieło Ukochanego, które w heroicznej miłości prowadzi w Nim, wysławiam pod Niebios, a ci, którzy “ będą walczyć przeciwko mi, i tak nie zdołają zwyciężyć mnie, bo Pan jest ze mną ” (Jr 1, 19). Dzięki Boskiemu Oblubieńcowi jestem oswojona z cierpieniami, bo przecież On jedyny wspiera mnie w udrękach, chorobach, prześladowaniach i tylko w Nim jedynym znajduję miłosne wytchnienie.

“ Boga można znaleźć tylko w samotności ” (Święty Jan od Krzyża), i w samotni też za wstawiennictwem Gwiazdy Duchowej, Maryi w Jej Synu Jezusie Chrystusie powstało duchowe Dzieło Niebios, także w absolutnej ascezie kontemplacji Boga wiernie i cierpliwie poddałam się Odwiecznej Mądrości, która prowadzi duszę moją do Głębin Boskich, do Bezmiaru Miłości Bożej.

W tym sodomistycznym ziemskim świecie jestem najbogatszym człowiekiem, bo mam w twierdzy duszy swej Boskiego Oblubieńca czyli mam wszystko, bo On dał mi moc Swą i Duchem Swym prowadzi mnie w Sobie, i uczy mnie też Słowem Swym, także jest On jedynym światłem mego rozumu i serce me spoczywa w Nim, które miłuje tylko Jego i niczego nie pragnie, w związku z czym dusza ma coraz bardziej doznaje niepojętej rozkoszy Jego, która jest zupełnie obca dla odczepieńców Jego.

S z a n o w n y K s i ę ż e K a r d y n a l e, nikt nikomu nie każe zostać księdzem, a skoro Ksiądz został nim, to należy w dojrzałości duchowej pełnić swe obowiązki, a nie nieustannie “ olewać ” moje duchowe przesyłki, a ponieważ w Stolicy Piotrowej jest niewielki procent pseudoksięży, którzy są czy też byli niedojrzali do pełnienia tak ważnych funkcji kapłańskich czego przykładem był pseudoksiądz Krzysztof Charamsa, który żyje w ślepoty duchowej, dlatego też nasunęła mi się myśl, że skoro on urzędował w Kongregacji Nauki Wiary, to przecież moje listy musiały przechodzić przez świętokradzkie ręce jego, i być może trafiały one za każdym razem do kosza, a nie na półkę do której nikt nie zagląda, jak ja to pierwotnie myślałam i pisałam też o tym. Pseudoksięża, którzy żyją w świecie zmysłowym mają swój umysł przytępiony, także znajdują się oni w gęstej mgłę grzechów, które zaćmiewają jasność sądu Bożego i ich dusze są ciemne w sprawach dotyczących Trójjedynego Boga. Jedynie księża oczyszczeni z mgły światowych grzechów mogą prawidłowo rozsądzać p r a w d y B o ż e i za przyczyną Ducha Świętego poznawać tajemnice Boże, jak to też zaznaczają wszyscy Mistycy, którzy byli jednocześnie Świętymi.

Pseudoksięża, którzy rozmiłowani są w nierządzie, oparci jedynie o rzeczy nietrwałe i przemijające nie mogą znieść mocnych argumentów prawdy Boskiego Odkupiciela, która niesie miłość, nadzieję i wiarę, także z takimi pseudoduszpasterzami przy zdegeneralizowanych ich umysłach, które pozbawione są prawdziwej, ewangelicznej mądrości w nadprzyrodzonej misji mej nic bym nie zrobiła, bo przecież oni jako autorytet zerowy kompromitują nie tylko siebie, ale cały Kościół Pana naszego, i swoimi sodomistycznymi przemyśleniami, które pragną narzucić owcom Bożym pragną, aby one wraz z nimi grzęzły w nieprawościach i przewrotnościach tego świata, co jest przeciwstawne głębokim chrześcijańskim wartościom. Ci nowocześni pseudoksięża, którzy promują nierząd, jawnie szydząc i drwiąc z Chrystusa,

są oczywiście zwyciężeni, ale jedynie w sodomistycznym świecie, i ich zwycięstwo to jest samym zwycięstwem jak zwycięstwo diabła, które było przegrany zwycięstwem i jego moc była i jest bezsilną mocą. Rozrywkowi księża w swoich problemach niejednokrotnie szukają zapomnienia w zmiennym świecie, przez co przywiązani są do ziemi, w związku z czym ich wola jest skrępowana, bo ziemia opanowała i skrępowwała ich serce, także w tym czasie ich dusze cierpią jak niewolnik, bo przecież wiadomo, że tylko serce oderwane od stworzeń jest wolne, i dzięki tej wolności dusza otrzymuje łaski Boże (Święty Jan od Krzyża).

Pseudoksięża opanowani przez szatana nie mają siły zwalczać i opanować swoich zwierzęcych popędów, bo dla nich najważniejsze są przyjemności i uciechy cielesne w tym przemijającym ziemskim świecie, i dla tych prawie upadłych już dusz nie ma miejsca dla umiłowanego Stwórcy, w którym każda dusza może zaspokoić swoje pragnienia, i tacy zwyrodnialcy nieustannie ranią i zabijają Nieśmiertelnego, w którym wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte (Kol 2, 1 - 4). U kapłanów prawdziwie oddanych powołaniu kapłańskiemu ich ciemnista droga duchowa nie może przebiegać bez jakichkolwiek przywiązań ziemskich, które by zaciemniały właściwą drogę Bożą, która przecież wiedzie do prawd Bożych, które mieszczą się w znaku Krzyża, dlatego też modlę się o światło Ducha Świętego dla wszystkich kapłanów oraz o ich uzdrowienie wewnętrzne, a ponadto o dar rozeznania prawd Bożych, które przekazuję w Imię Oblubieńca Niebieskiego dla owiec Jego, które zaślepione i zaciemnione są w swych działaniach, w związku z czym przebywają one jedynie w nocy zmysłów, która wstrzymuje działania, aby wejść w świat ducha.

Z nienawiści biorą się grzechy, i poprzez zdradę grzechu człowiek staje się znowu starym człowiekiem, także lekkomyślnie sądzi sprawy i ludzi oraz wydaje sądy o intencji drugiego człowieka, a przecież sądy takie należą do Boga. Wrogowie Boga potrafią żyć dla ciała, a nie dla ducha, także ich dusze znajdują się na krawędzi wiecznej przepaści, bo przecież mają oni nieujarzmione namiętności, zadraśniętą miłość własną, a ich pycha nie chce upokorzyć się, natomiast zmysłowość nie chce być umartwiona, a ich wyobraźnia potęguje jeszcze przyczynę rozstroju, dlatego też Ojciec Niebieski zsyła nieustannie święte znaki czasu, aby ludzkość otrząsnęła się z przeogromu zła (Matka Czacka).

S z a n o w n a E m i n e n c j o, steruje Eminencja Kongregacją Nauki Wiary czyli jest Eminencja jej Sternikiem, ale na podstawie mojego paroletniego pisania do Waszej Eminencji mogę stwierdzić, że Ksiądz nie radzi sobie z tym sterowaniem, w którym trzeba kierować się prawdą i miłością, bo przecież " Kościół potrzebuje świętych kapłanów, szafarzy, którzy będą pomagali wiernym doświadczyć miłosiernej miłości Pana i będą jej przekonującymi świadkami " (Benedykt XVI - ty) ", także jako przybrana córka w Chrystusie, która bezwarunkowo oddała się Jemu i Kościołowi Jego jest mi wstyd, że mamy tak nieodpowiedniego Sternika w tej Kongregacji, także ja już zwątpiłam czy za kadencji Eminencji dostanę jakkolwiek rzetelną odpowiedź w sprawie nadprzyrodzonej misji mej. To przemyślane i wyrachowane nie zajęcie się duchowym Dziełem Pana naszego, co jest jedynie pustką i nicością w mej drodze doskonałości, w ostatecznym rozrachunku i tak jest niezwykłym dobrem, bo ono zawsze zwycięża zło, także biorąc przykład z Niepokalanej, która tak bardzo

cierpiała z powodu złośliwości faryzeuszów i wrogów Jezusa, a jednak Serce Jej ufało Bogu i w nadprzyrodzonym pokoju i w radości Bożej kontynuowała swoje odwieczne powołanie, w związku z czym ta cisza na duchowe przesылki me nie jest absolutnie dla mnie żadną pętlą śmierci i przemocy, i ona nigdy nie pozwoli udusić się Dziełu Bożemu, bo prawda Boża obroni się sama, co już niejednokrotnie pisałam na ten temat.

✚ W mojej duchowej drodze dziękuję Trójjedynemu Bogu za dar rozpoznawania duchów w ludziach (1 Kor 12, 10), i za to, że poprzez nadprzyrodzone oświecenia widzę pod postaciami ludzkimi demony, a dalej powiem już słowami siostry Ł u c j i, która była świadkiem objawień w Fatimie: " jeżeli czasem moja wyobraźnia lub umysł podsuną mi coś, odczuwam to natychmiast i przerywam moją pracę aż do chwili, gdy w głębi duszy odczuję, co Bóg chce powiedzieć mi. " Jestem znudzona ludźmi, którzy wykazują wielkie zainteresowanie doczesnymi rzeczami i władze swoje mają pogrążone w rzeczach tego przemijającego świata, ale dziękuję Bogu, że za przyczyną Jego w duchowej drodze na mistyczną Górę Karmel wszystkich ustawiłam sobie tak, że odzywam się tylko grzecznościowo i tyle, jeśli musiałam.

Ojciec Niebieski stopniowo objawiał mi zamiary Swe i przygotowywał do przyszłych zadań, tak i ja stopniowo objawiam światu swoją nadprzyrodzoną misję, i skoro w pełni czasów Najświętszy rzekł mi, żebym po tak wielu latach w sposób prawny ruszyła fundament duchowy Dzieła Jego czyli moją krzywdę moralną z 9. 10. 1985 r., to przecież wszystko wykonałam z polecenia Jego, ale przecież On nie obiecał mi, że za życia dojdę praw swych, jedynie tylko, żebym pisała, a co za tym idzie wszystkie możliwości prawne wyczerpała, o czym już wcześniej pisałam na ten temat. Jedynie tylko z polecenia Pana mego odwołałam się do Trybunału Praw Człowieka, który jako fikcyjny Trybunał obsadzony jest nieobliczalnymi pseudosędziami, którzy jako miłośnicy zniewolonych praw ludzkich przy prawie pięści i przemocy niewygodne sprawy nagminnie odrzucają, co można wyczytać na ten temat przez internet, pisząc do wszystkich ofiar tak samo, że skarga jest niedopuszczalna, nie wiedząc o tym, że jako gremium jednoosobowe przy współudziale sprawozdawcy ich działanie jest nad wyraz niedopuszczalne, o czym więcej piszę do nich w załączonym liście, który wysłałam do nich 10. 11. 2015 roku.

Oligarchowie liberalno - lewicowi europejskiego trybunału, którzy są bardzo płytcy intelektualnie postawili jedynie na łamanie praw i sumień ludzkich czyli zafundowali nam nowoczesną Sodomę i Gomorę przekazując nam standardowe europejskie bałwochwalstwa, których przecież mamy strzec się (1Kor 10, 14), także w swoich pseudoorzeczeniach, które dokonywane są bez żadnej rozprawy i bez żadnego rzeczywistego rozpatrzenia, zaznaczają również, że nie można się odwoływać do nikogo i zwracać się też do nich o jakiegokolwiek wyjaśnienia czyli w swoich agonalnych podrygach boją się otrzymywać jakiegokolwiek wiadomości na temat ich ciemnych stron wziętych rodem z komunizmu, stalinizmu i nazizmu. Na mojej ciernistej drodze doskonałości doświadczam istotnie Trójjedynego Boga wewnątrz siebie, i poprzez cierpienie doszłam do wielkiej miłości Wszechmogącego i prawdziwego z Nim zjednoczenia, i w Nim też weszłam we wszystkich członków tego bezprawnego europejskiego

trybunału, który idealnie “w y ż y n a” bulwersujące sprawy, poprzez ich natychmiastowe odrzucenie, i dla dobra Unii Europejskiej powinien być on natychmiastowo skasowany. Wszyscy pracownicy zniewolonego trybunału praw człowieka ulegli niewolniczej zwyrodniałej ideologii, którą pragną przelać na agonalny Kościół Oblubieńca Niebieskiego, także pozbawieni są oni serca nie tylko ludzkiego, ale i duchowego, w sposób jawny uderzając w niewygodne sprawy czyli swoim zniewolonym orzecznictwem zakładają na stałe kaganiec na świadków prawdy i sprawiedliwości, aby wszystko było zniewolone przy obowiązującej poprawności politycznej. Szermierze błędnej moralności tak się ustawili w tym sodomistycznym świecie, że nie można ich za nic potępić ze względu na poprawność polityczną, także za nic mają oni zatręśienie ciemnych stron bezprawia swego, a ponieważ jako członek Kościoła katolickiego jestem córką Kapłana Niebieskiego, dzięki któremu stałam się mistykiem w Nim, to mam na sercu i duszy jedynie dobro wszystkich dusz Jego, także publicznie sprzeciwiam się wszystkim prowodyrom zła, którzy ranią Pana mego Jezusa Chrystusa i spowodowali i powodują też agonię Kościoła Jego.

Władca niepojętej miłości, Jezus Chrystus odsunął duszę moją od bezprawnego świata tonącego w morzu nicości nad nicościami, gdzie fałszywi bracia i siostry z fałszywymi argumentami nieustannie rozkręcają tzw. nowoczesną cywilizację, która rozmiłowana jest w kłamstwie i śmierci, aby dusza moja w oderwaniu od wszystkiego co doczesne, od wszystkiego, co skalane jest grzechem mogła wejść w niepojęte tajemnice Jego, które znajdują się w niewidzialnej doczesności czy też w nadprzyrodzoności, w związku z czym w świecie Umiłowanego nie obowiązuje mnie poprawność polityczna, która jest błazeństwem obecnych sodomitów. Sodomici z tą swoją zniewoloną poprawnością polityczną dopadli mnie, gdy 10 miesięcy temu napisałam w internecie opinię przy szpitalu specjalistycznym PRO - FAMILIA w Rzeszowie, także ona jest tylko do wglądu w moim komputerze, gdzie napisana jest adnotacja: “ Ta opinia narusza nasze zasady związane z treścią i jest widoczna tylko dla Ciebie.” Obecnie zacytuję tę całą opinię, która tak bardzo jest niewygodna dla współczesnych Herodów, Barabaszów i Piłatów, oto ona: “ W świecie tyranów, kryminalistów, oprawców i masonów cierpią milionami owce Boże, aby współpracownicy demonów mogli upajać się ich cierpieniem, bo oni najlepiej czują się, gdy naród jest skłócony, więziony, torturowany, mordowany i to przede wszystkim w krematoryjnych płodach matek czego przykładem jest właśnie ten szpital, który zbrodnie przeciwko dzieciobójstwu niechcianych, nienarodzonych dzieci stara się ukryć, albo też swoje rzezie w jakiś sposób umotywuje, aby tylko brutalnie tłumić wszelkie oznaki wolności dzieci nienarodzonych, tak jak to robiło i robi w dalszym ciągu wielu popleczników Heroda. Ci zbrodniarze nienarodzonych dzieci rozmiłowani są w nieustannym robieniu zamętu, zastraszaniu ludzi i za nic mają nieludzkie rzeźnie w ich szpitalach dla nienarodzonych dzieci, także obrońców życia za pomocą zwyrodnieniowych praw ciągną po sądach i nieustannie ich nękają, aby tylko mógł kwitnąć przemysł aborcyjny, co wszystko to woła o pomstę do Boga. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak ”

✚ Świat żyje w stanie permanentnego zagrożenia zła, gdzie moce zła przeniknęły do zwyrodniałców tego świata, którzy nie tylko katorżniczymi ustawami chronią katów mordowania nienarodzonych, niechcianych dzieci, ale również swoimi katowskimi nagonkami

przy pomocy zniewolonych mediów libertyńsko - lewicowych zastraszają i wywierają nacisk na ludzi słabych, bezbronnych, a niewygodnych wszelkimi sposobami “łamią”, abyśmy żyli w kłamstwie i bez ograniczeń uczestniczyli w nad wyraz promowanych seksualnych pomyjach i brudach czyli padli ofiarą zdeprawowanej miłości, poprzez którą nigdy nie potrafimy obiektywnie ocenić rzeczywistości nie tylko naturalnej, ale i Bożej. Kapłan Niebieski usynowił nasz byt i wyniósł godność ludzką na piedestał Boski, a większość dzieci Jego nie przyjmuje nauki Jego i żyje przemijającymi marnościami tego doczesnego świata. Ogrom zła wśród doczesnego świata nie ma końca, bo przecież ciągle słyszymy o wywrotowych rządach, które sterują przestępczością, o niezwykle zamachach, nagonkach, prześladowaniach niewygodnych i prawowitych ludzi, także przy takich kłamliwych poplecznikach zła nie toleruje się prawdy Bożej, jedynie tylko wprowadza się spaczoną prawdę i wolność, która oczywiście prowadzi na wieczne potępienie.

Zawsze było i będzie, że ludzie ze świata zmysłowego pragną, aby owce Boże ze świata duchowego mogły zrozumieć ich wywrotowe życie, które dalekie jest od Boga. Jak można zrozumieć grzeszników, którzy mordują wyznawców Chrystusa czy też nienarodzone dzieci, i którzy pragną każdą wielkość indywidualną sprowadzić do zera, a nawet zabić ją?, przecież ci widoczni zatraceni żyją w chorej rzeczywistości, która jest obok nas. Jak można też zrozumieć karierowiczów, którzy zrobili karierę na niczym, i wszystkich tych, którzy dorwali się do władzy, aby potem komuś dokuczyć, odebrać nadzieję, oczernić, a nawet niewinnie skazać do więzienia czy na śmierć. W tym wielkim reżimowym bezprawiu “wielcy” tego świata są owładnięci znieczulicą na notoryczne naruszenia religijnych swobód, bo przecież oni interesują się tylko sobą i swoimi bliskimi, a ponieważ pragną żyć jedynie w laickich państwach, w związku z czym robią wszystko, abyśmy oddalali się od naszej tożsamości religijnej i moralnej. Przy takich “wielkich” tego świata, którzy są antyklerykalnymi ekstremistami czyli tzw. fundamentalistami laickimi, którzy doprowadzają do wyizolowania i osłabienia Kościoła katolickiego, nie ma co dziwić się, że w krajach muzułmańskich, dla których dobroć i miłosierdzie Boże jest zupełnie obce, tak bardzo prześladowają chrześcijan, wyzywając się w diabelskich pogromach, wyżynając ich na oczach całego świata, paląc ich mienia, kościoły, a z ich zadawanych tortur i śmierci robią sobie zwyrodniałe heppeningi czyli używa się barbarzyńskiej przemocy do szerzenia wiary, co jest charakterystyczne dla wszystkich zbrodni żądnych krwi i śmierci, tak samo jak w przypadkach mordowania nienarodzonych, niechcianych dzieci w legalnych aborcyjnych rzeźniach.

S z a n o w n y K s i ę ż e K a r d y n a l e, skoro zostałam wybrana w Chrystusie z całego zniewolonego świata do tak wielkiego Dzieła Pana mego, który dał mi prawo działania w Imieniu Swym, aby wszystko dokonano się na Chwałę Jego (J 15, 16), to nie mogę zawieść Jego i muszę wydać nadprzyrodzony owoc Jego jak najbardziej dopracowany i stąd te moje korekty, bo przecież on pochodzi z Winnicy Jego, i ta moja obecna korekta, której w ogóle nie spodziewałam się, była wielkim zaskoczeniem dla mnie, ale skoro w tej sprawie usłyszałam głos Umiłowanego w samej twierdzy duszy swej, dlatego też w pokorze i z miłością wykonuję dyrektywy Niebios, i jak już dobrze zorientowałam się, że ta ostateczna już korekta była niezbędna, ponieważ znalazłam sporo błędów literowych.

Podczas robienia korekt duchowego Dzieła Nieśmiertelnego jestem silnie skoncentrowana i na tyle mam utrudnione zadanie, że jak piszę teksty w programie WordPerfect '12, to gdy zrobię jakiś literowy błąd w wyrazie, to nie wyświetla się ten wyraz czy jest źle napisany, jak to jest uwzględnione w programach, które są dostosowane do pisania polskich tekstów. Od samego początku wejścia w komputer piszę w programie WordPerfect '12, do którego przyzwyczaiłam się i będę też pisać w nim do samej śmierci swej, tylko później muszę wszystko przegrać na program PDF, aby wszystkie foldery i podfoldery otwierały się bez problemu na wszystkich komputerach. Całe swoje odwieczne powołanie realizuję pod natchnieniem Ducha Świętego, i na obecną pełnię czasu nad duchowym Dziełem Niebios pracuję bez porównania więcej jak dotychczas (do 10 - ciu godzin dziennie włącznie z sobotami i niedzielami), także jestem nieugięta w poczynaniach Pana swego i wiem, że wszystko wypełnię w Nim co do każdej litery Słowa Jego, i dusza moja dobruje do Portu Zbawienia, bo przecież ona jest w głębokiej jedności z Umiłowanym i w wolności Jego pełni wolę Jego.

Ostateczną korektę zaczęłam robić dokładnie 13 - go sierpnia 2015 r. i już sprawdziłam co do każdej litery Słowa Pana mego 9 ksiąg " Dzieła ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ", " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności " (4 części) oraz wszystkie listy jakie wysłałam w sprawie nadprzyrodzonej misji mej, co wszystko też jest już poprawione na mojej stronie internetowej. Przy takim tempie pracy w przyszłym roku za wstawiennictwem Niepokalanej w Panu naszym powinnam już skończyć ostateczną korektę Dzieła Niebios. Pracuję na pełnych obrotach w Panu naszym dla niepojętych spraw Jego, i jestem też ciekawa na jakich to obrotach pracuje Wasza Eminencja ???, aby mógł być wszczęty proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary mojego odwiecznego powołania, które skierowane jest do wszystkich przyjaciół, jak i nieprzyjaciół Najświętszego, którzy rozproszeni są po całym zdeprawowanym świecie.

Podczas robienia ostatecznej korekty Dzieła Stwórcy piszę też duchowe listy do Waszej Eminencji i Ojca Świętego Franciszka, poza tym czasami piszę też duchowe teksty w mej obecnej 28 - mej duchowej książce, i czasami też odezwę się na moim profilu, także mój czas oddany jest tylko i wyłącznie do dyspozycji Niebieskiego Oblubieńca mego, dzięki któremu otrzymałam to, co zawsze pragnęłam, bo stałam się pustelniczką wewnętrzną mojego umiłowanego Karmelu, który znajduje się w twierdzy duszy mej. Moje przerwy od spraw duchowych ograniczają się przede wszystkim do wykonywania niezbędnych obowiązków, które są konieczne, aby organizm utrzymać przy życiu. W tak wielkiej misji danej mi od Pana mego musiałam mieć oczyszczony wzrok ze wszystkiego, aby w radości duchowej w widzeniu przemijającym widzieć w Boskim Odkupicielu tajemnice Jego, które odwiecznie przeznaczone były na duszę mą, aby w pełni czasów były one przekazane potomnym po długim procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary. Podczas swojego doczesnego pielgrzymowania niosę Krzyż zbawienia z Ukrzyżowanym, w którym mieści się wszystko: cierpienie, miłość i zbawienie, i dzięki też jedynie ukrzyżowanemu Chrystusowi dusza ma mogła wejść w nad wyraz niepojęte tajemnice Jego, dlatego też całe moje życie jest prawie, że nieustanną kontemplacją, która przecież jest najpewniejszą i najszybszą drogą, aby

osiąść niepojętości Niebios, które przekraczają nasz ograniczony rozum i są zupełnie obce dla zwykłych śmiertelników.

Żyję tak, jakby wokół mnie nie było nikogo, tylko mój Boski Oblubieniec i ja, także mego serca nie zatrzymuje żadna rzecz stworzona (Święty Jan od Krzyża), i skoro życie moje, to jest Chrystus, więc i ono, podobnie jak Jego musiało stać się nieustającą ofiarą i wyniszczeniem (Siostra Maria od Najświętszego Serca). W głębi duszy mej działa Sam Stwórca, który rozporządza jej władzami, które są zależne od Niego, i dzięki łasce Jego zbliżam się do blasku i pewności bliskiego triumfu i łaski Jego. Odkupiciel ujarzmił wszystkie władze duszy mej, i przemawia w twierdzy duszy mej językiem okrytym tajemnicą dla zmysłów, dlatego też On cierpliwie oczyszcza ją i odrywa od siebie samej, aby była ona jak najgiętszym narzędziem w Rękach Jego.

Droga Eminencjo, skoro z woli Pana naszego zostałam powołana do tak wielkiej i nad wyraz przesłodkiej nadprzyrodzonej misji, to w Nim umiejętnie wszystko odczytuję i realizuję na Chwałę Imienia Jego, i ta moja niepokonana siła przebicia się przez wrota Kongregacji Nauki Wiary płynie z Krzyża Chrystusowego, także w osamotnionym Ukrzyżowanym niepokonaną miłością Jego pokonuję wszystkie przeszkody, i gdy dalej nie będę miała odpowiedzi od Waszej Eminencji na moją duchową przesyłkę, to już wkrótce ponownie wyślę kolejny list do Waszej Eminencji, która przecież nie pozbawi mnie odwagi, ani też nie uczyni mnie bierną w mojej apostołskiej pracy, którą latami wykonywałam w wielkim milczeniu i pokorze. Zgodnie z wolą Boskiego Oblubieńca mego pisać mam dotąd do Watykanu, aż będzie wszczęty proces badawczy Dzieła Umiłowanego, z którym dusza ma jest ściśle związana w największych ciemnościach nocy ciemnej ducha, także tych wysyłek do Watykanu za życia mego może być razem **nie 44, ale 77 lub też i więcej**, bo przecież to upojne pisanie jest dla mnie modlitwą, w związku z czym stało się ono najzwyklejszą i obowiązkową czynnością na każdy dzień jak oddychanie, i gdy przestanę oddychać, to przestanę też pisać w Oblubieńcu mym. Z drugiej też strony po wysłanych **44 - ech** wysyłkach do Watykanu pragnęłabym wyciszyć się w Oblubieńcu Niebieskim, podobnie jak świętobliwa siostra Łucja dos Santos po wypełnieniu misji swej, tylko w duchowym Karmelu mym, który jest w twierdzy duszy mej, aby móc bez reszty oddać się Panu swemu, ale w tej materii mówię wola Twoja Panie.

Na ręce Waszej Eminencji wysyłam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, ponadto kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka oraz list od (15. 10. 2015 r.) i do (10. 11. 2015 r.) Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ze Strasburga, które widnieją już od 10. 11. br. na mej stronie internetowej, także gdy tylko otrzymam dowód nadania wysyłki do Watykanu, to te dwa listy znajdą się również na mej stronie internetowej, która przekroczyła już **258 000 odwiedzin**.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak